Ner 72. ROK 1845. PIATEK 28 MARCA

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	27 5, 916	— 6, 6	1, 09	Po. Zachodni słaby	Chmury	
27	2	5, 577	+ 4, 5	1, 89	Pł. Zachodni ,,	Pogoda z Chmurami	
	10	4, 219	— 2, 0	2, 16	Z.-ł. Zachodni ,,	Pochmurno	Deszcz

Ogłaszając prenumeratę na następny kwartał, Wydawca Gazety Krakowskiéj *uprasza Szanownych Abonentów, o wczesne zapisywanie się; albowiem taką tylko ilość exemplarzy wybijać postanowił, jaka po obliczeniu* najdaléj do d. 6 Kwietnia 1845 r. *Abonentów, okaże się być potrzebną. — Prenumerata kwartalna Złp.* 10, *miesięczna Złp.* 4.

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Wiosna zaczyna coraz widoczniéj dawać odprawę uporczywéj zimie. Wczoraj cały dzień był ciepły, — śnieg topniał — wieczorem rzęsisty i ciepły deszcz przepłukał chodniki; — jeżli tak dłużéj potrwa, za kilka dni niebędzie znaku zimy w mieście. Ale natomiast drogi stają się coraz przykrzejszemi. Wczorajsza poczta pruska dopiero wieczorem nadeszła; — takież samo spóźnienie poczt i z innych stron się dzieje.—

Winniśmy uprzedzić jeszcze raz Publiczność, że jutrzejsza nowa komedya: »Panna mężatka« należy do rzadkich zjawisk w swym rodzaju,—że niezawodnie wszystkim się podoba i wieczór ten jednym z najprzyjemniejszych uczyni. Panna Studzińska artystka opery, wystąpi tu w dowcipnéj roli Cecylii.

W niedzielę jedenasty raz opera: Córka pułku. —

Tak powszechnie ulubiony artysta opery P. *Haganowski*, zachorował w drugie święto wielkanocne bardzo niebezpiecznie. Wiadomość ta zasmuciła wszystkich lubowników śpiewu. Pan Haganowski obok pięknego talentu, — słodyczą i uprzejmością swego charakteru, niebawem po swoim przyjęciu w poczet artystów tutejszych, umiał sobie powszechny zjednać szacunek i miłość. — Dla tego też drzwi pomieszkania jego niezamykają się prawie od rana do wieczora, przed dowiadującemi się o zdrowie jego. Jest atoli nadzieja, że choroba jego nie pociągnie za sobą żadnych zgubnych następności.—

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOŚCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Wrocław* 21 *Marca* —

W dolinie hirszbergskiéj odkryto niedawno związek na gwałtowne obalenie całego społecznego porządku. Uczestnicy tego szkodliwego stowarzyszenia, kommunistycznemi doktrynami uwiedzeni, a nawet przysięgą skrępowani, należą do niższéj klassy ludzi. Jeden z nich złożył już w téj mierze najobszerniejsze zeznania. Pewien jegomość zamieszkały pod Hirszbergiem, należący do klassy oświeceńszéj, wskazany przez inkwizytów jak herszt związku, uwięziony tu początkowo we Wrocławiu, odprowadzony został do Lignicy. Inni uwięzieni są w Hirszbergu i w Hemsdorf. Kommissya śledcza rozpoczęła swoje działania.

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Petersburg* 13 *Marca.* —

Przez dodatek do rozkazu dziennego Cesarskiego z dnia 26 lutego, Jego Cesarska Wysokość Wielki Xiążę Alexander Alexandrowicz mianowany zostaje Szefem Astrachańskiego pułku karabinierów, który odtąd przybiera nazwanie pułku J. C. Wysokości. Tenże wielki xiążę ma się liczyć w pułkach gwardyi: huzarów, Preobrażeńskim i Moskiewskim.

Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 25 lutego, Jej Ces. Wys. Wielka Xiężniczka Marya Michałowna, mianowana szefem Sierpuchowskiego pułku ułanów, który odtąd przybiera nazwanie pułku ułanów Jéj Ces. Wysokości.

Reskrypt J. C. W. W. xięcia Następcy

Cesarzewicza do S. Petersburgskiego wojennego Jenerał-Gubernatora. — Alexandrze synu Alexandra. »Z powodu szczęśliwego rozwiązania najmilszéj małżonki Mojéj, Jéj Cesarskiéj Wysokości Cesarzewiczownéj Wielkiéj Xiężny Maryi Alexandrowny, powiciem Wielkiego Xięcia Alexandra Alexandrowicza, proszę was, P. Jenerale, ażebyś przesyłające się przy niniejszem *trzy tysiące rubli srebrem*, użył na wsparcia dla najuboższych mieszkańców stolicy i na wykupienie z S. Petersburgskiego miejskiego więzienia, tych z liczby uwięzionych którzy okażą się najwięcéj tego zasługującemi. Pozostaję na zawsze wam przychylnym.«—Na oryginale własną J. C W. ręką podpisano:

ALEXANDER.

Na zdanie Komitetu PP. Ministrów N. Cesarz Jmć w dniu 23 stycznia b. r. raczył zatwierdzić na bieżące trzylecie kuratorem honorowym gymnazyów Kijowskich, assesora kollegialnego, Dymitra Złotnickiego.

D. 24 lutego przybyli tu z Warszawy: członek Kommissyi do rewizyi i ułożenia praw Królestwa Polskiego, rzeczyw. Radzca Stanu Zaborowski, i urzędnik tejże Kommissyi This.

— *Wiedeń* 28 *Lutego.* —

Ludność naszéj stolicy wraz z przedmieściami (oprócz załogi wojskowéj) wynosi obecnie 375,834 dusz, i powiększyła się od r. 1820 o 113,614 dusz. Liczba domów wynosi teraz 8,690 i powiększyła się od r. 1820 o 1130.

— *Paryż* 11 *Marca.* —

Dzienniki opozycyjne twierdzą, że ministerstwo przewidując upadek projektu względem pensyj emerytalnych, zaleciło swym stronnikom, aby raczéj wstrzymali się od głosowania, iżby przez to głosowanie nie przyszło do skutku. Do drugiego jednak głosowania nazajutrz, to twierdzenie wcaleby się nie stosowało, gdyż konserwatyści w tak znacznéj liczbie ukazali się w izbie, że na niedostateczność członków nie można było liczyć. Raczéj przeto przyjąć można, że i w samym konserwacyjnym stronnictwie to prawo nie znalazło przychylności. Opozycya sprzeciwiała się temu projektowi w interesie urzędników, znajdując go niedosyć dla nich korzystnym. Jéj argumenta są: Jest coś zniechęcającego w téj myśli, że 30 lat służby mają być potrzebne, aby mieć prawo do emerytury, i że, jeżeli urzędnik przed tym czasem umrze, wdowa po nim i dzieci pozostałyby bez żadnego źródła pomocy; prócz tego doznał on potrąceń od pensyi, które dla jego rodziny są stracone; a tak, przedwczesna śmierć po zawodzie pełnym pracy, mogłaby przeciąć wszelkie wynagrodzenie za długoletnie wysługi. Gdyby urzędy publiczne tak były uposażone, izby dozwalały czynić oszczędności, surowość tego prawa mniejby się uczuć dała, ale powiększéj części pensye zaledwie wystarczają na utrzymanie. Takowe pozostały w jednéj mierze lub byłyby jeszcze zmniejszone, a jednak ceny artykułów żywności ciągle się podnoszą. Dla małych pensyj, dla pensyj sędziów i większéj części niższych urzędników, strącenia, jakie to prawo stanowi, byłyby prawdziwą klęską. Te potrącenia są: 5 proc. od wszelkich pensyj i emolumentów, dwunasta część pierwszoroczněj pensyi, dwie dwunaste w pierwszym roku po powiększeniu pensyi, i potrącania przy urlopie lub nieobecności. Ulgi zaproponowane przez opozycyę były następujące: aby oznaczyć pensye według stopniowań czasu służby, ustanowić wewnątrz 30 letniego terminu jeszcze między epoki, i zmniejszyć potrącenia. Klęska ministrów przy tym projekcie, który lubo nie był uczyniony kwestyą gabinetową, przy teraźniejszych okolicznościach nie pozostanie bez następstw. P. Guizot, jak wiadomo, powiedział, że ster rządu tak długo w ręku zatrzyma, dopóki stronnictwo konserwacyjne nie odmówi swego wsparcia jego polityce. Wprawdzie projekt ten nie dotyczy polityki, ale przez jego odrzucenie zawsze ministerstwo traci na sile w opinii publicznéj, zwłaszcza że dzienniki ministeryalne odzywały się niedawno do konserwatystów; pokażmy krajowi, że jesteśmy w stanie prowadzić jego administracyę. Opozycya wytyka, że ministerstwo w dniu onegdajszym wstrzymało swych stronników od głosowania, aby zniweczyć odrzucenie projektu, i sama chce podobnéj użyć taktyki przy projektach, gdzieby przewidywała większość za ministerstwem. Według wszelkiego podobieństwa, przesilenie znowu jest blizkie.

Motywa, na mocy których pismo arcybiskupa lyońskiego przez radę stanu za nadużycie władzy uznane zostało, przytacza wydane onegdaj postanowienie królewskie, że ten prałat władzę edyktu z marca 1682 r; artykuł 24 z dnia 18 *germinal* roku X i dekret z dnia 25 lutego 1810 obraża, i przez to swobody i prawa gallikańskiego kościoła nadwerężą; że bulli papiezkiéj *Auctorem fidei* z dnia 28 sierpnia 1794, która nigdy we Francyi przyjęta nie była, przyznaje władzę i poważanie; że organiczne prawo konkordatu z d. 18 *germinal* r. X gani i jako obrażające swobody kościoła francuzkiego wystawia; że zaprzecza królowi prawo poprzedniego potwierdzenia bull, postanowień i innych aktów Kuryi rzymskiéj przed ich przypuszczeniem do Francyi; że przez to dopuścił się przekroczenia swojéj władzy.

Postanowieniem królewskiem zaprowadzone zostały nowe mundury dla całéj piechoty. Dotychczasowe mundury zastąpią tuniki tak na paradę jak na powszednie użycie. W miejsce płaszczów nosić będą oficerowie, jakto ma już miejsce w afrykańskiéj armii, krótsze tak nazwane *caban*. Oficerowie sztabowi w miejsce szpad nosić będą pałasze proste w pochwie polerowanéj żelaznéj; klingi pałaszów niższych oficerów będą mniéj krzywe niż dotąd. Wszyscy oficerowie bez różnicy nosić będą w czasie służby szarfy, w wojsku liniowem złote, w lekkiéj piechocie srebrne z trzema niebieskiemi prążkami, i z tarczą z pozłacanéj mie-

dzi, na której wyciśnięty jest jeniusz Francyi. Epolety niższych oficerów opatrzone będą cienkiemi nitkami; jak epolety oficerów głównego sztabu.

Uzbrojona w Brest fregata *Erigone*, przeznaczona jest do przewiezienia barona Deffaudis do Rio de la Plata, jako pełnomocnika do współdziałania z posłem angielskim w interwencyi między Buenos-Ayres i Montevideo.

Donoszą z Flavigny, że tam, 6go lutego, wśród zamieci śniegowéj, kilkakroć mocny grzmot dał się słyszeć i piorun uderzył w dzwonicę, nie zrządziwszy wszakże żadnéj szkody.

— *Londyn* 10 *Marca.* —

Królowa i xżę Albrecht odwidzili wczoraj szpital Chrystusa, aby być obecnemi na nabożeństwie wychowańców i ich kommunii.

Dziennik dworski donosi z największą pewnością, że królowa ma zamiar zaszczycić swemi odwidzinami lordów namiestników wszystkich hrabstw Anglii. I o podróży królowéj do Irlandyi mówi ten dziennik z pewnością; wspomina także, iż w Paryżu spodziewają się tego lata odwidzin królowéj Wiktoryi.

Otrzymano w Londynie bezpośrednie wiadomości od doktora Wolff. Datowane są z Erzerum dnia 17 stycznia r. b i zawarte w liście pisanym przez tego missyonarza do kapitana Grover. Dr. Wolff zaczyna od winszowania swemu przyjacielowi, że wstrzymany został od podróży do Bohary, gdzie niechybnie byłby doznał losu, jakiemu ulegli wszyscy europejczycy, którzy go poprzedzili. Powiedziawszy, że każdy anglik może być pewnym znalezienia tam śmierci, Dr. Wolff wymienia nazwiska wszystkich tych tak anglików jak i innych, którzy padli ofiarą krwawego okrucieństwa Emira Bohary. Te osoby są: Porucznik Wyburt, z marynarki indyjskiéj; pułkownik Stoddard, kapitan Conolly, p. Freshaw także anglik, pięciu innych anglików, uduszonych w Ichaar-Joo, których nazwiska nie doszły do jego wiadomości; jeden włoch pan Naselly; jeden niemiec niewiadomego nazwiska: Efraim żyd z Meshed; jeden turkomanin przybyły do Bohary dla ułatwienia ucieczki pułkownikowi Stoddard i jeden oficer turecki.

Piszą w *Standard*, podług wiadomości z Dublinu, że arcybiskup ks. Muray ma być w krótce wyniesiony na godność kardynała i w tym charakterze pojedzie na mieszkanie do Rzymu.

Nieomieszkano nadużyć w Anglii reformy opłat pocztowych, która zmniejszona została do jednego penny od pół uncyi. Wydane zostały surowe rozkazy zapobiegające nadużyciom, z których się pokazuje, że w kształcie listów i posyłek oddawane często były na pocztę rozmajte płyny, mięsiwa, ryby, nawet żywe pijawki. Zdarzyło się też nieraz, że substancye płynne, wylane z rozbitych naczyń, uszkodziły całą pocztę z depeszami nader ważnemi, oraz wekslami na znaczne summy.

Rozmaitości.

RYS PORÓWNAWCZY URZĄDZENIA POLICYI *w Paryżu i Londynie* 1)

(z Tygodnika Petersburgskiego.)

Paryż i Londyn dwa najogromniejsze miasta europejskie, pierwszy liczący do miliona, drugi prawie do dwóch milionów ludności, naturalnie mają największą potrzebę dobrego urządzenia Policyjnego. W ostatnich czasach między temi stolicami, równie jak między całą Francyą i Anglią zaszło współzawodnictwo, w którem oba narody zawiązały spór o wyższości urządzenia swoich stolic pod względem składu i sposobu działania policyi bezpieczeństwa. Następne szczegóły wyszły na jaw z tego starcia się wzajemnych dowodzeń.

W ogólności w Anglii, systemat poprawczy bynajmniéj nie lepszy od francuzkiego. Tam w ogólnéj massie równie źle urządzone są więzienia, i przestępcy, skazywani na zamknięcie do czasu, w domach gdzie tleje główny zaród złego i zkąd najwięcéj wyradza się do czynienia dla Policyi i sądów, nie większéj jak we Francyi doznają pieczy i starania. Wszakże liczba przestępstw w Londynie i znaczniejszych miastach Wielkiéj Brytanii zmniejsza się, kiedy przeciwnie w Paryżu się powiększa. W roku 1832 liczba uwięzionych w Paryżu wynosiła 9,047, po leciech dziesięciu, w 1842 wzrosła do 11,574, co czyni 28 procentów powiększenia. W Londynie 1833 roku było uwięzionych osób 69,959, razem ze starem Miastem czyli City; po dziesięciu leciech, w 1843 roku, pomimo to, iż czynność stołecznéj policyi rozszerzona została o kilka mil na okolice Londynu, uwięzionych było tylko 63,477. To dowodzi, że środki zatamowania przestępstw skuteczniejsze są w Londynie niż w Paryżu.

Skuteczność i dzielność policyi zależy od sposobu urządzenia i kierunku jaki jéj nadano. Jeżeli sądzić będziemy według liczby ludzi, których rząd trzyma zawsze w gotowości dla czuwania nad porządkiem, Paryż powinniśmy uważać za miasto, strzeżone najlepiéj w świecie. Nie mówiąc o 12

1) W ostatnich czasach zagęszczone w Paryżu napady nocne tudzież kradzieże dokonane w okolicznościach dowodzących systematycznie organizowanych band złoczyńców, obudziły żywą troskliwość rządu francuzkiego. Podwójna pilność w śledzeniu wypadków tego rodzaju, przestępcom wyznającym swoje winy i wydającym wspólników zapewniono rozmaite dobrodziejstwa prawne, i tym sposobem rząd doszedł do odkrycia w łonie stolicy kilku rozmaitych stowarzyszeń spiknionych przeciwko spokojnym obywatelom. Teraźniejszy szef tak nazwanéj **Policyi Bezpieczeństwa** **P. Allard** pokazał z tego względu wyższość swego systematu nad sposobem działania poprzednika swego, autora znanych **Pamiętników Vidocq'a**, i co większa, w nowoodkrytych bandach dali się widzieć na ławach sądu kryminalnego złoczyńcy, którzy należeli niegdyś pod tym ostatnim do brygady **Bezpieczeństwa**. Donieśliśmy w czasie właściwym w **Tygodniku** o znaczniejszych procesach tego rodzaju, równie jak o tem że Rząd postanowił uorganizować osobną służbę nocnéj straży w **Paryżu**. Dla uzupełnienia tych wiadomości mniemamy że nie bez interesu będzie umieścić tu obraz porównawczy obecnego stanu służby **Policyi bezpieczeństwa w Paryżu i Londynie**, który wyjmujemy z ostatniego numeru **Dziennika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych**. (**Wyd. Tyg.**)

do 15,000 załogi i gwardyi narodowéj, codziennie pełniących służbę, Prefekt policyi ma w swem rozrządzeniu 2,600 ludzi pieszych i 400 konnych gwardyi municypalnéj, batalion saperów ogniowych od 850 ludzi; kancelarya jego składa się z 300 urzędników. Nadto ma on pod ręką tłum Kommissarzów, Inspektorów, Sierżantów miejskich i innych agentów do 2,000 ludzi. Mimo takiego mnóstwa ludzi poświęconych jednemu przedmiotowi, w Paryżu bezpieczeństwo nie jest większe niż w innych stolicach; to wcale nie ochrania mieszkańców i mało zastrasza złoczyńców, rozbójników nawet, których pełne są, dniem i nocą najludniejsze jego kwartały.

W Londynie cała załoga składa się ze trzech lub czterech pułków gwadyi, która nie pełni innéj służby prócz paradowania na placach. Siły Municypalnéj Policyi, licząc w to i Policyą City 2) składają się nie więcéj jak z 5,800 konstablów, sierżantów i inspektorów. I ten korpus utrzymuje porządek pośród ludności w dwójnasób większéj niż Paryzka, na przestrzeni w promieniu od 12 do 15 mil. 3) Liczba ta nietylko wystarcza na stolicę, ale za pierwszą wrzawą zamieszania, oddziały tego korpusu posyłają się do xięstwa Walii, do hrabstwa Lancaster, wszędzie gdzie zagraża niebezpieczeństwo. Toż samo w innych wielkich handlowych i przemysłowych miastach. Municypalna Policya w Birmingham liczy 300 ludzi na 190,000 w Glascow 300 na 215,000, w Manchester 400 na 250,000 mieszkańców, nakoniec w Liverpool, pomimo burzliwe zgromadzenia irlandczyków i od 7 do 8,000 stale znajdujących się majtków. Policya mająca w swojéj sferze działania do 300,000 mieszkańców i od 15 do 20 doków, składających jakby drugie miasto, niema więcéj nad 600 posługaczy.

We Francyi, obowiązek sierżanta Policyi ogranicza się do poskromiania występków i wykroczeń przeciw prawu; innéj powinności on nie zna. Opiekować się uczciwemi obywatelami nie jest jego rzeczą; on ma do czynienia tylko z łotrami. Bynajmniéj nie troszcząc się o zapobieżeniu, on jedynie stara się o zatamowaniu złego, dając prawu pomoc, kiedy jéj od niego zapotrzebują.

W Anglii obowiązki policyjnego sługi (policeman), są daleko rozciąglejsze. Na niego wkłada się odpowiedzialność za bezpieczeństwo osób i własności. O ile powinien być czynnym i śmiałym w prześladowaniu występku o tyle wymaga się od niego przezorności, względności i troskliwości o dobro mieszkańców powierzonego mu cyrkułu. On poczytuje siebie wrogiem złoczyńców i razem sługą wszystkich dobrych obywateli. O każdéj chwili dnia i nocy, napotkasz go na swéj drodze. On opowiada ci nazwiska ulic, adresa mieszkańców, słowem wszystko co potrzebujesz wiedzieć; zamyka drzwi twego domu, jeźliś je zamknąć zapomniał; jeżeli się pali lub złodzieje wkradli się do domu, on cię budzi, woła na trwogę, słowem opiekuje się tobą zupełnie. Zapewne, nie każdy sługa Policyi Londyńskiéj jest takim, jakim go tu przedstawujemy, ale w City, w Liverpool, w Manchester, w Glasgów, oficerowie policyjni w ogóle są wzorem grzeczności, uprzejmości i uczciwości.

(D. n.)

2) Wiadomo że City, czyli Stare Miasto, gdzie jest Giełda, używa praw oddzielnych i zostaje pod bezpośrednim zarządem Lorda Mayora, nie podlegając żadnéj innéj władzy.

(Wyd. Tyg.)

3) Tym sposobem Londyn z końca w koniec ma przeszło od 27 do 35 wiorst rossyjskich.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 27 do dnia 28 Marca.

Piotrowska Magdalena ob., z Polski; -- Siemoński Gustaw, Oxford, Wharton Tomasz, Beral August, Kuhlman Karolina, z Galicyi; -- Nowotny Jan, Nechtritz porucz. wojsk. prusk. Weiss Ludwik, Lange Fryderyk, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Bournier Marya, do Polski; -- Lewandowski Felix, Malinowski Zygmunt, Jasiński Rudolf, Chmielowska Antonina, Dydyński Ignacy ob., do Galicyi; -- Koźmiński Józef ob., Friedel Ludwik, Wharton Tomasz, Oxford, Sponer Franciszek, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 680.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie art. 12 ust. hyp. z roku 1844 wzywa mających prawo do spadku po Chaimie Kräcer v. Gräcer pozostałego, z ruchomości oraz domu pod L. 183 w gminie X. M. K. położonego, składającego się, aby z prawami swemi do Trybunału w terminie miesięcy 3 zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek ten Itli Römer i Wolfowi Kräcer dzieciom zmarłego przyznanym zostanie.

Kraków d. 25 Lutego 1845 r.

Sędzia Prezydujący
Miętuszewski
(3r.) Sekr. *Lasocki.*

NOTARYUSZ PUBLICZNY

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż stósownie do rezolucyi Trybunału z dnia 15 b. m. i r. N. 1398 odbywać się będzie w dniu 1 Kwietnia r. b. o godzinie 9 rano w domu pod L. 228/9 przy ulicy Grodzkiéj licytacya ruchomości po ś. p. Antonim Małakiewiczu pozostałych, jako to: sukien, bielizny, mebli, kosztowności, książek; chęć licytowania mający z gotowizną przybyć raczą.

Kraków d. 25 Marca 1845 r.

(3r.) Sebastyan *Korytowski.*